

Dr Konstanty Horszowski.



dżetu na 1881 roku, ogół wydatków wspólnych wynosił 113 milionów złr. Delegacye zmniejszały jeszcze nieco tę cyfrę swemi uchwałami.

Ala natomiast z tego porównania budżetów wspólnych w ciągu czterdziestoletniego okresu wypada ten niepojęty rezultat, że pomimo usiłowań delegacyi, aby zmniejszyć wydatki, wznosił się jeden główny dział wydatków wspólnych, tj. zwyczajne wydatki na utrzymanie armii. I tak, w budżecie na 1868 wydatki zwyczajne na utrzymanie wojsk wynosiły 68,900,000 złr.; w budżecie na 1869 r. 69,700,000 złr.; na 1870 r. 71,800,000 złr.; na 1871 r. 77,400,000 złr.; na 1872 r. 85,700,000 złr.; na 1873 r. 84,090,000 złr.; na 1874 r. 85,700,000 złr.; na 1875 r. 88,100,000 złr.; na 1876 r. 87,100,000 złr.; na 1877 r. 86,200,000 złr.; na 1878 r. 87,500,000 złr.; na 1879 r. 87,400,000 złr.; na 1880 r. 87,450,000 złr.; narazie na 1881 r. rząd proponuje je podnieść do 91,500,000 złr. Przeto w ciągu lat czterdziestu wydatki zwyczajne na utrzymanie wojsk wzrosły z 68 milionów złr. na 91 milionów, tj. o 23 miliony złr. Przedstawiając ten wzrost zwyczajnych wydatków na wojsko, nie wyciągając bynajmniej w rachunek nadzwyczajnych tj. jednorazowych wydatków ministerstwa wojny, jako to na zaopatrzenie wojska w nową broń, na nowe działa Uchatiusa dla artylerji, na budowę fortyfikacyi itp.; albowiem wydatki te jednorazowe były różne, nie powtarzają się corocznie i wciągnięcie ich w rachunek zamoczyłoby obraz wzrastania wydatków zwyczajnych na utrzymanie armii.

Powody tego smutnego zjawiska, tego ciągłego a niemiennego koniecznego wzrostu wydatków zwyczajnych na utrzymanie wojsk leżą po 12, w położeniu monarchji rakuskiej. Powody tego smutnego wyniku leżą powtarzając, w politycznym stanie Europy, w której jest poruszonych wiele ważnych spraw politycznych i narodowych, wymagających rozwiązania i uporządkowania na zasadach słuszności, a które to rozwiązanie może nastąpić tylko siłą oręża, jak to wszyscy widzą; lecz dyplomacya każdego mocarstwa oczekując pomyślniejszego od tego rozwiązania chwili, stara się je ciągle odroczyć, a tymczasem wszystkie państwa stoją pod bronią i coraz bardziej się zbroją. Po 2 e powód powyższy wskazanego smutnego wyniku leży w położeniu monarchji rakuskiej, stojącej wśród mocarstw wojennych i rozrastających się ciągle zabiorami, a powiększających nieustannie swoje siły zbrojne. Musi więc także monarchia rakuska, aby w chwili rozstrzygnięcia nie została na łasce groźnych sąsiadów, powiększać swe siły zbrojne. Czy dobrze jest starać się przedzierać tak stan rzeczy w Europie, prowadzący do bankructwa, do upadku rolnictwa, przemysłu i handlu? Czy nie byłoby lepiej upatrywać stosowną i dogodną chwilę, jaka dla Austrii była naprzykład w marcu 1878 r. (po zawarciu przez rząd rosyjski układu w San Stefano, który Rosyja mając wówczas armię swoją oddaloną i prawie odciętą od kraju, odeszła od wszystkich mocarstw i poróżniła z jej sprzymierzeńcami), przyspieszyć ożone rozstrzygnięcie spraw ciągle odraczanych? Są to inne pytania, których rozstrzygnięcie nie jest przedmiotem niniejszego listu. Zamierzam w nim przystąpić tylko główne cyfry proponowanego przez rząd na r. 1881 budżetu wydatków wspólnych, porównać te cyfry z odnosnymi liczbami w budżecie uchwalonym na r. b. i wskazać powody podwyższeń. Przyczynosze poniżej sumy każdego tytułu wydatków, wyrażają wydatki netto, pokrywane przez skarby obu państw monarchji, po potrąceniu już od wydatków dochodów własnych tego tytułu.

Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne na utrzymanie ministerstwa spraw zagranicznych, poselstw konsulatów proponował rząd na 1881 r. w sumie 3,526,020 złr., tj. w sumie ściśle takiej samej jaka uchwalona była na r. b., a mniejszej o 127,000 złr. od uchwalonej na tenże cel w budżecie na r. 1879.

Na utrzymanie w 1881 r. armii lądowej, pensye wysłużone żołnierzom i oficerom budowę fortyfikacyi itd. zaprojektował rząd w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych 98,469,373 złr., więcej o 7,533,617 złr. niż uchwalono w budżecie na r. b., w którym wydatki te oznaczone były na 90,935,756 złr.

Na utrzymanie marynarki wojennej, budowę okrętów, fortyfikowanie wybrzeży i portów, zaprojektował rząd na 1881 r. 9,442,263 złr., więcej o 1,177,361 złr. niż uchwalono na r. b. w sumie 8,264,902 złr.

Przeto ogół wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych na utrzymanie armii i marynarki wojennej (nie licząc wydatków na utrzymanie obrony krajowej, bo wydatki te zamieszczone są w budżecie każdej połowy monarchji i nie należą do budżetu wspólnego), wynosił na 1881 r. według rządowego projektu sumę 107,911,636 złr., więcej o 8,710,978 złr. niż uchwalono na r. b.

Dodawszy do tych wydatków na wojsko i marynarkę, oznaczonych w sumie 107,911,000 złr. zamieszczonej w budżecie wspólnym, kwoty na utrzymanie obrony krajowych węgierskiej i austriackiej, kwoty zamieszczone w budżetach każdej połowy monarchji, a wynoszące przeszło 12 milionów złr., ujrzymy, że około 120 milionów złr. kosztuje rocznie utrzymanie sił zbrojnych całej monarchji. Suma to ogromna! lecz daleko większe sumy wydają rocznie na utrzymanie sił zbrojnych potężni a zabobory sąsiedzi: Niemcy, Rosya i Francya. Uczynić nadto winniem uwagę, iż sumy jakie teraz za czasów konstytucyjnych wydaje Austrija na utrzymanie sił zbrojnych, są w porównaniu mniejsze od tych które wydawała za czasów absolutnych.

Jeżeli do wymienionych powyżej wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych ministerstwa spraw zagranicznych 3,526,020 złr. i ministerstwa wojny 107,911,636 złr. dodamy trzy ostatnie działy wydatków wspólnych, które już wymieniliśmy w liście wczorajszym pisząc o posiedzeniu komisyi budżetowej austriackiej t. j. wydatki na utrzymanie wspólnego ministerstwa skarbu 166,297 złr. na pensye wysłużonych urzędników wspólnych 1,747,634 złr. (pensye wysłużone żołnierzom i oficerom należą do wydatków ministerstwa wojny), wreszcie na utrzymanie najwyższej Izby obrachunkowej 125,850 złr. ujrzymy, że ogół zwyczajnych i nadzwyczajnych wydatków wspólnych całej monarchji na 1881 r. wynosił ma, według projektu rządowego, 113,477,437 złr. Przeto więcej o 8,745,605 złr. niż uchwalono na r. b., w którym ogół wydatków wspólnych wynosił 104,731,832 złr.

Z powyższych liczb widzimy, że bardzo znaczne podwyższenie, według rządowego projektu, wydatków wspólnych w r. 1881, bo podwyższenie o 8 milionów złr. pochodzi wyłącznie z zaprojektowanego powiększenia wydatków ministerstwa wojny na utrzymanie sił zbrojnych i budowę fortyfikacyi. Niechciec użyć czytelników w liczeniu dziesiąt dłuższego jeszcze szeregu cyfer, w późniejszym liście wymienię, które pozycye wydatków na wojsko, marynarkę i fortyfikacye proponuje rząd podwyższyć. A między temi podwyższeniami jest dwa pozycye bliżej nas obchodzące, mianowicie: 700,000 złr. na dalszą budowę fortyfikacyi około Krakowa, i 400,000 złr. na dalszą budowę umocnień obozu oszańcowanego pod Przemyślem. Dowiedziałem już dawniej obszernie, że wszelkie wydatki na fortyfikowanie Krakowa, szkodliwe dla tego miasta, są także szkodliwe dla państwa, bo prowadzą do przyjęcia planu wojny odpornej, skoncentrowania wojsk z Galicyi pod Kraków, czekając aż nieprzyjaciół, zająwszy całą Galicyę, wyciągnąwszy z niej wszelkie zasoby w ludziach, w koniach i zbożu do prowadzenia dalszej wojny, przedsięwzięcie jako król błędne, aby wówczas na niego uderzyć z boku lub... przyjąć pokój, jeżeli go naówczas zaofiarują. Natomiast wydatki na budowę obozu oszańcowanego pod Przemyślem, są bardzo potrzebne i użyteczne, bo ułatwiają wodzowi austriackiemu przyjęcie planu działań najkorzystniejszego dla Austrii w razie jej wojny z Rosyją, planu działań zaczepnych i ofensywnych. Wódz austriacki nie ośmieliłby się wykonywać takiego planu działań na prawym brzegu Wisły, jeżeliby nie miał zabezpieczonej podstawy swoich działań obozem oszańcowanym pod Przemyślem, w którym pozostawiliby bezpiecznie swoje magazyny, zapasy i rezerwy. Zapewne do tego przedmiotu powrócę raz jeszcze w moich listach z Pesztu.

Rozdawa wczoraj przez ministra spraw zagranicznych członków Delegacyi obszerna „Księga czerwona,” zawiera cztery zbiory dokumentów i korespondencyj dyplomatycznych. Pierwszy zbiór, liczący 199 korespondencyj i aktów, przedstawia rokowania względem sprostowania granicy grecko-tureckiej, obejmując okres od 13-go lipca 1878 do 27-go sierpnia 1880 roku. Drugi zbiór, „Księga czerwona,” obejmuje 60 korespondencyj dyplomatycznych odnoszących się do rokowań względem oznaczenia granicy bułgarsko-rumuńskiej nad Dunajem t. j. sprawę o Arab-Tabie z okresu od 31 lipca 1879 roku do 27 czerwca 1880 roku. Trzeci zbiór dotyczy spraw rokowaw względem oznaczenia granicy turecko-czarnogórskiej, obejmując 307 korespondencyj dyplomatycznych z okresu od 17 sierpnia 1879 r. do 12 października 1880 roku. Nakoniec czwarty zbiór dotyczy spraw powrotu do Bułgarii wychodźców mahometańskich, i zawiera 35 korespondencyj dyplomatycznych z okresu od 18 listopada 1879 r. do 18 maja 1880. Te korespondencye dyplomatyczne rzucają wiele światła na te cztery sprawy. Lecz gdy akta zawarte w dziale drugim i czwartym, t. j. dotyczące się układów o rozgraniczeniu Rumunii od Bułgarii i rokowań o

powrót wychodźców mahometańskich do Bułgarii, mają już tylko historyczną wartość; natomiast dokumenta i korespondencye względem toczących się jeszcze spraw greckiej i czarnogórskiej, mają ważność polityczną.

Peszt 25 października.

△ Dzisiaj obie delegacye miały posiedzenie na zamku królewskim w Budzie: najprzód austriacka, jako będąca w gościnie, o godz. 12 w południe, następnie węgierska o tej godzinie. Odpowiednio ogłoszonymu ceremoniałowi, członków delegacyi austr., przybyłych z Pesztu na zamek budziński, wprowadzali mistrzowie obrzędów do tak zwanej białej sali. Delegaci polscy (obecni wszyscy dzieje, gdyż do wymienionych dawniej siedmiu, przybyli wczoraj) powołani jako zastępcy: ks. Adam Spiecha i p. Alfons Czajkowski) byli w narodowych strojach; delegaci niemieccy w mundurach lub w czarnych frakach. O godzinie 12ej wielki mistrz obrzędów wprowadził zgromadzoną delegacyę austriacką do sali posuchalnej, do której wszedł natychmiast Cesarz, a gdy stanął przed tronem mając po prawej ręce wielkiego dygnitarza dworu: ks. Hohenlohego, jen. Crenvill, ks. Thurn-Taxis, jen. adj. Mendla oraz kapitanów gwardji przybocznej austriackiej i węgierskiej, a po lewej ręce ministrów wspólnych: Haymerlego, Bylandta i Szaparego oraz prezesa ministrów austr. hr. Taaffego, wystąpił prezes delegacyi hr. Coronini i miał do monarchji następującą przemowę:

(Mówę te, jak następna mowa prezesa delegacyi węgierskiej i odpowiedź cesarską podaliśmy wczoraj. Red.)

Tej mowy od tronu zawierającej zwięźle sformułowany program zagranicznej polityki monarchji, jakkolwiek słuchała zgromadzona delegacya w milczeniu, jednak z zadowoleniem przyjęła główną myśl sformułowaną w ustępie: iż rząd austriacki jak wpróż tak i później za powinność swą uważa uszczupić o ile możności monarchję od zawiązków, dających gorliwych usiłowań o utrzymanie pokoju, ale obronę, wśród wszelkich okoliczności, interesów monarchji uważa za swe pierwsze zadanie.

Po odczytaniu powyższej mowy Cesarz zszedł z tronu i wszedł w półkole delegatów, rozmawiał z kolei z wszystkimi, a było obecnych 45. Najprzód powitał serdecznie prezesa delegacyi hr. Coroniniego, swego dawnego towarzysza młodzieży; następnie rozmawiał z wiceprezesem ks. Konstantynem Czartoryskim. Z delegatami polskimi: Grocholskim, Sapieha, Smolką, Chrzanowskim, Jaworskim i Czerkaskim rozmawiał przezwrażliwie o niedawnym swoim pobycie o Galicyi; Chrzanowski powiedział, iż do najbliższych wspomnień swojego życia liczy wspomnienia z pobytu w Krakowie i Galicyi. Del. Rydzowskiemu i Czajkowskiemu, którzy po raz pierwszy w delegacyi zasiadli, wspomnieli o pracy, która ich czeka. Z pomiędzy delegatów niemieckich rozmawiał dość długo z hr. Hohenwarthem, pp. Plenem i Demlem. Z tym ostatnim, który jest zarazem burmistrzem Cieszyńska i niedawno tam Cesarza witał, mówił o podróży swojej do Śląska, o serdecznym przyjęciu, jakiego tam doznał i że kraj ten opuścił przed dwoma dniami odkryty już szatą zimy.

Członkowie Delegacyi austriackiej wychodząc z zamku, mijali się w salach z przybywającymi tam delegatami węgierskimi, przybrnymi w stroje narodowe lub mundury wojskowe. Posuchanie Delegacyi węgierskiej odbyło się w ten sam sposób i według tego samego ceremoniału jak poprzednio Delegacyi austriackiej, z tą różnicą, że przy tronie obok ministrów wspólnych stał w miejsce hr. Taaffego prezes ministrów węgierskich Koloman Tisza i on przedstawiał później Monarsze tych delegatów, których jeszcze Cesarz nie znał. Nadto mowa, którą prezes Delegacyi węgierskiej, Ludwik Tisza, powitał w jej imieniu króla, miała więcej barwy i ciepła, niż mowa hr. Coroniniego, chociaż także nie zawierała żadnego ustępu, mającego polityczne znaczenie. (Głos ten p. Tiszy podaliśmy także już wczoraj.)

W odpowiedzi na ten głos prezesa Tiszy, odczytał monarcha te samą mowę tronową, jaką miał poprzednio do delegacyi austr., ale w języku węgierskim. Poczem zszedłszy z tronu, rozmawiał z delegatami, a najprzód z prezesem Ludwikiem Tiszą, następnie powitał serdecznie hr. Andrassego, który także jest członkiem delegacyi węgierskiej, i długo z nim rozmawiał.

W uzupełnieniu „Księgi czerwonej” rozesłał dziś minister spraw zagranicznych delegatom zbiór korespondencyj dyplomatycznych dotyczących się rokowań między Austrią i Serbią o zawarcie traktatu handlowego i wykonanie konwencyi, którą Serbiya zawarła z monarchją austro-węgierską na kongresie berlińskim 8 lipca 1878 r. Korespondencye te obejmują okres od 14 listopada 1878 roku do 17 października 1880 roku. W zbiorze

tem najważniejszą jest nota ministra Haymerlego do posła austriackiego w Belgradzie bar. Herberta, datowana z Wiednia 17 października r. b., a w której rząd austriacki oświadcza serbskiemu, że nie odnowi układów o traktat handlowy, dopóki rząd serbski nie uzna podstawy stosunków handlowych między Austrią i Serbią, podstawy którą p. Risticz podał w wątpliwą notą swoją z 14 lipca 1880 r. podstawy, iż rząd serbski wien Austrii przyznał prawa narodu najwięcej uprzywilejowanego pod względem handlowym. Odczytanie tej noty dało powód do przesilenia ministerialnego w Belgradzie. Przesyłam wam ten zbiór korespondencyj uzupełniający księgę czerwona.

Prezes sądu wyższego krakowskiego przesiadł kancelistów sądów obwodowych Józefa Gruela z Tarnowa do Nowego Sącza i Fran. Bielezyka z Nowego Sącza do Rzeszowa, i nadał posady kancelistów przy sądach obwodowych: w Tarnowie Marciowi wicowski kancelisze sądu powiatowego w Wojniczu i Ludwikowi Sowińskiemu sierzantowi rachunkowemu 39go pułku piechoty.

Dyrektor poczty przesiadł oficjalów pocztowych Michała Góla z Krakowa do Bochni i Karola Smolika z Bochni do Kołomyi.

Wiedeń d. 26 października. Pester Lloyd.

odzywa się o mowie tronowej w następujący sposób:

„Ze słów monarchji widać, że ich nie podyktowała zimna sztuka panowania; wieje z nich raczej duch gorącej żądzy pokoju tak potrzebnego ludom. Na czele wszystkich dążeń stawia Cesarz interesy monarchji; interesy te wymagają polityki pokojowej, żeby zaś ją umożliwić, trzeba monarchję uchronić od zawiązków. Monarsze nie wypadałoby wymieniał okoliczności, które zawiązkami sprowadzić mogą, ale ludy zrozumieją ustęp mówcy o nich, a zrozumieją go niezawodnie i tam, gdzie z wywołaniem zawiązków obchodzą się mniej skrupulatnie, jak w rządzie naszym, zgodnym w tej mierze z intencjami monarchji i życzeniami ludu. Wzmianka o potrzebie utrzymania traktatów ma wśród obecnych stosunków szczególne znaczenie. Nie jest ona zapewne zwróconą jedynie przeciw Turcji, ale ma niezawodnie inne jeszcze cele, których mianowicie przy obecnem zachowaniu się Serbii daleko szukać nie potrzeba. Na przykład ten zwracamy uwagę czytelników, że jest poniekąd urzędem wyjaśnieniem mowy tronowej i daje nam przecieć treść wyjaśnień, jakich w sprawach zagranicznych udzieli zapewne baron Haymerle.

Do księgi czerwonej rozdano wczoraj dodatki dotyczące się sprawy serbskiej. Ważną w nich jest szczególnie nota ministra spraw zagranicznych Haymerlego z d. 17 b. m., która sprawozdania nadek ministerstwa Risticza. Austriya posiada na mocy traktatów prawa i prerogatywy mocarstwa najbardziej uwzględnionych. Serbiya ocagając się z zawarciem traktatu handlowego z Austrią, zawarła tymczasem traktat handlowy z Anglią, w którym ostatnia poczyniła znaczne koncesye. Rząd austriacki żądał więc, aby, nim osobny traktat między Austrią a Serbią zawarty zostanie, przysługiwali Austrii ustępstwa poczynione Anglii. Serbiya uznała tego nie chciała, a na ostatnie naleganie jej w tej mierze, Risticz wcale nie odpowiedział. Wówczas to napisał bar. Haymerle pomenioną notę, w której po bardzo gruntownym wywodzie praw służących Austrii, zapowiada jak najkategoryczniej, że Austriya żadnego z praw swych ukroczyć sobie nie pozwoli i bezzwłocznie zastósowania się do nich Serbii wymagać będzie. Risticz niechciał się widać zastosować do wymagań Austrii, a że w Serbii opór dalszy uważano za niebezpieczny, nastąpiło przesilenie ministerialne.

Prawdziwym wypadkiem dnia jest mowa Kronawettera do wyborców. Kronawetter nie jest stronnikiem obecnego ministerstwa, ale człowiekiem trzeźwo na rzeczy patrzącym, którego uwzględnienie praw narodowości nie razi, a z prowadzenia spraw ekonomicznych i finansowych obecnego ministerstwa jest bardziej zadowolonym, niż z działaniami poprzednich ministrów wierskonstytucyjnych, które mianowicie z wielu miar na szkodę Wiednia wypadło. Mowę tę przyjęli wyborcy wiedeńscy oklaskami.

Delegaci Izby deputowanych austriackich i Izby panów odbyli osobne posiedzenia, w których rozbiłali wnioski rządowe dotyczące się budżetu rosyjskiego. Uchwały stanowiącej względem zachowania się wobec nich nie powzięto.

N. Pan na przedstawienie ministra skarbu mianował radcę dworu Beniamina Possanera, dyrektora dyrekcji skarbowej w Tyrolu, szefem likwiy w ministerstwie skarbu a radcy ministeryal-

nemu w ministerstwie skarbu Andrzejowi Baumgartnerowi nadał tytuł i charakter szefa sekcji nego.

N. Pan pozwolił sekretarzowi nadwornemu Janowi Sawickiemu, konceptście gabinetowemu przyjąć i nosić order pruski orła czerwonego 3ej klasy.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 27 października.

„Kto artystyczno-literackie,“ bo taką nosiła ma ono nazwę, otrzymało właśnie temi dniami potwierdzenie statutów swoich i niebawem zbierze się komitet tego, który wcale inny lokal ma na myśli niż nam tego, o którym wczoraj nam doniesiono. Kto, ma się dopiero ukonstytuować.

Krajowe Towarzystwo rybactkie wpłaciło wczoraj o godz. 4ej po południu pod Zamkiem p. n. przezwuwa w Wile kilka kóp narybku lina, otrzymanego ze stawów krakich pod Tarnowem od księcia E. Sanguskiego.

Żalujemy wielce, że Dr Nowakowski ze Suchej, powołany do ankiety szkolnej we Lwowie nie może tam się udać, będąc obok podeszłego wieku swego mocno cierpiącym.

Kielich, ofiarowany, jak donosi korespondencya zamieszczona w wczorajszym kronice, na zjeździe dawnych uczniów d. 24 b. m. w Tarnopolu rektorowi zakładu naukowego OO. Jezuitów Morawskiemu, zamówiony został, jak się dowiadujemy, za pośrednictwem właściciela i tutejszej księgarni Dra Władysława Mikowskiego, według wybranego przez tenże wzoru; ugrupowanie świętych, emalia itp. wykonane zostały ku zupełnemu zadowoleniu nabywcy hr. Augusta Dąbrowskiego. Takiego kielicha tylko wspanialszego jeszcze, o szczerzłotąj czości, dostarczył Dr Mikowski w kwietniu r. b. duchowieństwu diecezyi Przemyskiej, które go ofiarowało biskupowi przemyskiemu a oszły jabiluszu kapłańskiemu.

P. Wojciech Ksawery Franciszek Komorowski magister farmacji ródem z Wiedawy w Królestwie Polskim otrzymał w dniu dzisiejszym prawo obywatelstwa austriackiego i złożył przysięgę w ręce wiceprezydenta Dra Weigla.

Dziś o godzinie 8 rano Katarzyna Kobrzńska tutaj, wdowa po poruczniku, i cze lat 65, zkończyła nagle życie w domu pod L. 92 na Kałmierz, dokąd przybyła. Złosi odwieziono do Kłini.

Dochodzi nas zdumiewająca wiadomość, że urządził państwa Makowskiego, która nabył Ar. ysa. Albrecht, Niemcy, własn. wolnie — jesteśmy pewni, że bez wiedzy A. cyzyscia — nadają miejscowości m. p. skim nazwy niemieckie, zupełnie jak to czynią Prusacy na Śląsku i w Wielkopolsce. Jak się t. dzieje, że już pieczęć pocztowa istnieją z takimi nieznacznymi nazwiskami jak „Albrechtthal”. Zwracamy na to okoliczność uwagę Namiestnictwa i posłó w naszych.

N. Pan przeznaczył z prywatnej skatnuty swojej 200 złr. na budowę szkoły w Bziancu w powiecie Sanockim i 240 złr. na odnowę kościoła parafialnego w Starem Mieście.

Eliza Linhart, 23-letnia żona urzędzika z Wierner-Neustadt, która wzięła się niedawno do pióra i pisywała powieści do dzienników, wyniosła się do Kżymu. Otrzymała jakiś list z Berlina, może niepoehlebny dla jej świętego talentu, wyjechała do Oitawiech, nie z sobą nie wzięwszy, i tam rzucała się z łódki do morza d. 22 b. m. Nędzia nie była powodem samobójstwa, gdyż znaleziono w jej mieszkaniu porządny odzież i kilkadziesiąt złotych.

Podczas wyświegów konnych w Peszcie w d. 25 b. m. wydarzyła się wzruszająca scena. Kół podupkownika Iwanyi padł w pobrodku toru przed wielką trybuną. Jechał na nim hr. Koloman Almasy junior. Z trybuny widzieć było można, jak koń bez jeźdźcy pędził wzdłuż toru, a wielka masa ludzi zgromadziła się w jednym punkcie. Zdawało się być pewnem, że jeździec doznał szwanku. Na wielkiej trybunie powstało ogromne zamieszanie; żona hrabiego przestraszona i walając o pomoc sięgnęła ze schodów trybuny, podczas gdy jej powóz pędem udał się na miejsce wypadku. Publiczność uspokoiła się, widząc, że hr. Koloman Almasy, wsparty na ramionach dwóch przyjaciół, mógł wysiąść z powozu i udać się na trybunę. Był on trupio-błady i obryzany błotem. Padł tak nieszczęśliwie, że sobie prawą rękę zwichnął. Zwichnięcie natychmiast naprawiono.

W seszły owartek, wskutek umowy angielskiego Towarzystwa balonowego i Akademii „d'Aerostation meteorologique,” pucyli się z krzyżastalowego palau w Sydenham dwa balonywspólniebiegające się z sobą: francuski i angielski. Napełnienie balonu francuskiego, będącego własnością wspomnianej Akademii, wymagało 40,000 stóp kubycznych gazu. Balon angielski pod nazwą „Eclipse,” jest o wiele mniejszy i do napełnienia potrzebuje tylko 28,000 stóp kubycznych. Po godzinie 3ej wzniosły się oba balony wobec licznych widzów, między którymi znajdował się lord

— Ależ to był dobry mój znajomy, towarzysze broni z dawnych dobrych czasów.

— Być może. Ale powiada, że to miał być spiskowiec.

— Cóż mnie to obchodzi? Jam o tem nie wiedział. Do mnie on przybył polować na niedzwiedzie; po skończeniu polowania pojechał dalej. Natychmiast udam się na dwór i powiem to wszystko, wytłomaczę.

— O nie idź tam panie, bo masz tam zbyt potężnego wroga, którego jedynie przejdnać możesz twą śmiercią.

— Któż to być może?

— Brat twój.

— Co? Mój brat, — którego tak bardzo kochałem, żem mu oddał majorat ufundowany przez mego ojca wraz z hrabiowskim do ziemi przywiązanym tytułem; dla siebie z tego wszystkiego zachowałem najmniej.

— Ale jemu i tego najmniej było potrzeba. Teraz zapragnął już i twego zamczku wśród łabów i nawet tę żeglarską świątyni, którą nosisz na piersi. Już je otrzymał nawet.

— Ha! trudno! Całe życie był nędznikiem. Nie dźwię się. Ale coż mógł wiedzieć o owym moim gościu?

— Wie tyle, że odejdzając zostawił ów obcy u ciebie panie, terekę akorzaną w której miały się mieścić niebezpieczne jakieś papiery.

— Ależ ja owa terekę odzalałem do schowanka mojej żony, dopóki właściciel po nią się nie zgłosi. Poleciłem jej jej nie oddawać nikomu innemu.

— A żona twoja, panie, oddała ją temu bratu. Za to następnie cie skazano.

— Moja żona!

— Była niegdyś twoją żoną; teraz jest żoną twego brata. Kto na całe życie skazany zostaje do koplali Uralu, tego żona jest tem samem już z nim rozwiedziona, wolno jej natychmiast w ponowne wstępować związki. Tak to jest już panie, nieina-czej. Za długo byłes po za domem, a kobisty pragną kochać.

— Przecież miała syna! Nie wystarczyło jej to do miłości? Takie dziecko! Cóż się stało z moim synem?

— Toż wiesz, panie, jaki jest zwyczaj. Jeśli ojciec jest skazany, wygnanie dotyka i syna. I aby nie zdołał czasem powrócić, wypalono mu na ramieniu piętno.

Słowa zamary na ustach kapitana. Pochwylił oburącz silnemi swymi dłońmi za ramiona dziewczynę i wpatrzył się bystro w jej oczy. Wiara ludu nierzymuje, że czasami szatan wstępuje w zrenie człowieka i szatan! ludzi nieszczęśliwego najzwyklejszymi obrazami, tak, że ten zdoła opowiadać o nich jako o prawdziwych wydarzeniach. Wówczas, jak powiada lud rosyjski, trzeba tylko by człowiek rzeczywście odważny i prawy nie ułaski się szatanu i pochwytywszy silnie za ramiona opętanego, spojrzeć mu śmiało w oczy, dopóki w nich nie dojrzy demona; wówczas czar ustępuje. Kapitanowi przyszło to na myśl.

— Tak, ja sama tak myślę, to być może — wy-mówiła dziewczyna spokojnie, ocierając furtuchem oczy — Już to kilka razy myślałam sobie, czy wszystko co widzę i słyszę, nie jest marą szatańską. Może to ja tylko widzę. Bóg by dał, aby tak było. Całe życie moje, panie, błogosławiłabym cię, żeś mnie z tego ułczył. Proszę cię więc teraz, panie, wejdz w te drzwi, a jeśli obejrza-

wszy się nie tam nie dostrzeżesz, to wszystko widocznie chyba szatańskie mamiidła.

Fieodor wszedł do zapadającego się baraku i znalazł w nim na wiazce zgulę słomy leżącą swe dziecko. Koszulka osunęła mu się z jednego ramienia, odkrywając zaognioną ranę, wypalonego na niem piętna.

Żeglarz padł twarzą na ziemię obok dziecka; objął uściskiem waga jego postać, ale nie krzyknął, nie zapłakał nawet.

— A więc i ciebie teraz, panie mój, tuman szatan, że widziś nieistniejące rzeczy.

Dziecię nie skarżyło się, dreszcz febryczny tylko wstrząsał jego ciałkiem; twoga, ból i febra działy tu równocześnie. Ojciec okrył je swym płaszczem i wziął na ręce.

Wysłuchajcie więc reszty, panie. Własnemu pańskiemu rządy dano polecenie odwiezienia tych skarbow, zamkniętych w wielką żelazną skrzynię i dziecka do Carskiego-Sioła. Brat wasz i żona byli już w Petersburgu. Skarby miały być podzielone między — nie wiem jakich panów; żona przypadała w udziale denuncyant; dziecko zaś kazano przywieść, by je potem wraz z nami, panie, wysłać za Ural. Dziecko płakało bardzo za mną, więc pozwolono, bym i ja z niem razem szła do powozu. Ale płakało przez całą drogę; rana z wypalenia bolała biedactwo. Wówczas rzadca znieść nie mogąc ciągłego tego płaczu, kazał mi wysiąść z powozu, narwał maków i ugotował dziecku; od tego usnie niezawodnie. Narwałam też dużo tego maku, ugotowałam z niego na pier-wszym popisie mocnego napoju, ale nie dałam go dziecku, tylko wlałam do wódki, którą pili rządca, woźnica i eskortujący powóz kozacy. Od

tego posnęli wszyscy. Wówczas zabrałam rządy klucze od żelaznej skrzyni z woreczką, wyrzuciłam go z powózki, po nim woźnice, potem samą wzięłam za lejce i popędziłam. Ale kozacy wystrzeżeni pogonili za mną; kiedy już widziałam, że mogą dogonić mnie niezadługo, otworzyłam żelazną skrzynię i pełnemi rękami zaczerpnęwszy z niej złota i srebra rzuciłam na drogę. Tego oni tam nie pozostawiają pewnie. A nim zsiadą z koni, nim pobierają wszystko, ja już będę daleko. I tak się stało. Gdy jednak dostała się do lasu, koń mi zaknął nagle, zobaczyłam, że nie mogę ocalić obojga razem: skarbow i dziecka. Jedno trzeba oddać im na pastwę. — „Chodź ukochany, powiedziałam do dziecka, obejmij mnie za szyję, ucieknijmy”. Wyskoczyłam z powózki, zostawiając powóz z koniami na drodze a sama posułam się z dzieckiem w gęstwinę lasu. Kozacy ścigali powóz, dogнали go też niezawodnie wraz z wszystkimi skarbami; ale ja przez lasy, przez bagna przeniosłam dziecko tutaj, gdzieś widziałam, że na ład wysiadziesz, panie. Nieprawdaż, że nie gniewacie się, panie, na mnie, że przyniosłam dziecko zamiast wszystkiego złota?..

Jeszcze ani jedna łza nie padła ze zrenie zabartowanego w trudach żeglarsza: nieruchomie wlepił tylko płonące oczy w piętno wypalone na ramieniu syna. Naraz gdy dziewczyna ukończyła swe opowiadanie, gorący strumień załzala oczy cja. Otarł go. A na białej chustce pozostały krwawe krople. Chustkę tę podniósł przed oczy dziewczyny i szepnął jej głuchym, bezdźwięcznym głosem:

— Pamiętaj, żeś widziała człowieka płaczącego krwawemi łzami. A teraz weź dziecko na ręce i zanieś je za mną.

— Gdzież się udamy, panie?

— Napowróć na morze!

Kiedy kapitan von Ungern powrócił z synem i jego piastunką na pokład swego statku, zastał tam już wysłannika admirałcyi, który przynosił ukaz, mocą którego odbierano mu stopień, a w jego miejsce nominowano brata kapitanem fregaty. Okrętowa załoga onianiaka, poglądała tylko czekając, jaki obrót wezmą rzeczy.

Rzucił rozkaz w morze wraz z tym, który go przynosił!

To im dogodziło: tego podjęli się najchętniej!

— A potem za mną tam, gdzie was poprowadzę.

— Pójdzem z wami panie, choćby przeciw piekłu!

— Ale my nie będziemy walczyć przeciw piekłu, podejmiem tylko walkę z ziemią całą i niebem!

A wjeździem w siołusz z piekłem, z morzem! Wicher był zwiastujący burzę, morze wzdymało się wysokimi balwami; admirałcyi przyszło na myśl następnego dnia dopiero wysłać pogon za uciekającym całą siłą rozpiętych żagli okrętem. Wkrótce potem nadeszła wiadomość, że okręt jakiś roz









(3031-1-2)

W piątek d. 29 października odbędzie się **Nabożeństwo żałobne** o godz. 10ej w kościele OO. Kapucynów, za dusze s. p. **Józefa z Helców Jakubowskiej** **Maryi z Helców Dambskiej**, na które rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność.

## Kundmachung.

Am 22. November l. J. um 11. Uhr Vormittags wird in den Amtslokalitäten der k. k. Militär-Intendanz zu Krakau eine Verhandlung wegen Sicherstellung der tractermässigen Verköstigung der kranken und kommandirten Mannschaft, dann wegen Lieferung der Spitals- und sonstigen Bedürfnisse, ferner der Reinigung der Krankenwäsche bei dem Truppen-Spitale in Tarnów auf die Zeit vom 1. Jänner 1881 bis Ende Dezember 1883 mittelst Entgegennahme schriftlicher Offerte stattfinden.

Der beilläufige Bedarf der sicherzustellenden Gegenstände, sowie die näheren Bedingungen der Offert-Verhandlung und der eventuell abzuschliessenden Verträge über die tractermässige Ausspeisung können bei den k. k. Garnison-Spitälern in Krakau und Lemberg, ferner bei den Truppen-Spitälern in Wadowice, Neusandec u. Tarnów eingesehen werden.

**K. k. Militär-Intendanz**  
Krakau am 25. Oktober 1880.

## Mieszkanie.

Z powodu nagłego wyjazdu są 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, 1. piętro suche i tanie, w domu Nr. 101 ulica Wojska, a także do wynajęcia. — Również odpowiednie dla PP. kawalerów. (2997-1-3)

**Odbierając na własną rękę restaurację w ulicy S. Józefa, w domu W. Chmurskiego z dniem 31 b. m. — mam honor zawiadomić o tym Szan. Publiczność i zarazem upraszać o łaskawe względy, przyczem poręczam za dobre trunki, a mianowicie okocimskie piwo, jak również wyborowe i świeże potrawy. Polecam się łaskawym względem Szanownej Publiczności, ręczę osobistą odpowiedzialnością za prędką i rzetelną usługę.**

(2994-1-3) **S. Malanowski.**

## Dobra ziemska

Są do sprzedania z wolnej ręki pod korzystnymi warunkami **dobra ziemskie**, położone w Królestwie Polskim, gubernii kieleckiej, powiecie włoszczańskim, w glebie pszennej, mające ogólnej rozległości 61 czyli morg 1834. W tem lasu u porządkowanego morg 768 — Gospodarstwo rolne w najlepszym stanie również jak i budynki.

Bliszej wiadomości udzieli Wny Brzeski przy ulicy Górnych młynów w Krakowie, w domu p. Głuchaja, obok gmachu Towarzystwa Ogniwego. (2996-1-3)

Pewne starsze Towarzystwo ubezpieczeń od ognia i na życie, mające jaknajlepszą reputację, przyjmie

## zdolnego agenta

dla zachodniej Galicji, za odpowiednią prowizją. Oferty pod adresem **J. K.** za okazaniem karty inseratowej, poste rest. **Lwów.** (2990-1-3)

## Z ostatniego zbioru najlepsza KAWA z HAMBURGA

wprost po cenie francuskiej w wal. austr. Prawdz. arab. Mokka najl. 5 kilo zhr. 8-10 Menado brun. wielkoziarn. 5 " 8-10 Perł. Ceylon, wyborna 5 " 7-8 Plantac. Ceylon szlana 5 " 6-60 Ziosta Jawa najl. wielkoziarn. 5 " 6-10 Ceylon bardzo dobra 5 " 6-10 Caba 5 " 5-60 Wied. mieszanka szereg. pigk. 5 " 5-60 Ziosta Jawa najl. meona 5 " 5-60 Jawa szlana pigka 5 " 5-60 Afra Mokka pigk. brun. meona 5 " 4-75 Saut. bar. szlana 5 " 4-60 Canepona pigk. meona czysta 5 " 4-50 Herbata famijna b. dobra 1/2 " 3-4 Herbata famijna b. najlepsza 1/2 " 2- Kupujemy większą ilość daję załatw. **E. H. Schulz w Altonie pod Hamburgiem firma istniejąca od 1864 roku.** (2991-1-1)

## Ogłoszenie licytacji.

Nr. 574. [2967-1-3] Na mocy upoważnienia Wys. Wydziału krajowego z dnia 15 października 1880 r. L. 45610, rozpisuje się niniejszem licytację na dostawę surowych artykułów żywności do szpitala św. Łazarza w Krakowie w czasie od 1go stycznia do 31go grudnia 1881 r., w następujących osobnych grupach z wymienieniem prawdopodobnie w ciągu roku potrzebnej ilości z każdego artykułu, a mianowicie:

Grupa I.	
mięsa wołowego około 30,460 kilo	
cielęciny " 12,850 "	
skopowiny " 450 "	
połędwicy " 860 "	
kości " 3,800 "	
Grupa II.	
słoniny około 2,220 "	
smalcu " 1,260 "	
wieprzowiny " 50 "	
Grupa III.	
maki pszennej N. 0 około 50 "	
" " " 1 " 1,000 "	
" " " 2 " 8,000 "	
" " " 3 " 8,000 "	
" " " 4 " 12,000 "	
" " " 5 " 3,500 "	
" żytniej " 2 " 38,000 "	
" " " 3 " 2,000 "	
kaszy jęczmiennej tak zwanej targanki, " 4,300 "	
" perłowej pobiłanki " 3,640 "	
" tatarskiej całej " 5,100 "	
" jaglanej około 6,100 "	
" częstochowskiej " 720 "	
" pszennej " 500 "	
otrąb żytnich " 1,000 "	
Grupa IV.	
wina białego około 4,000 litr.	
" czerwonego " 650 "	
octu " 350 "	
Grupa V.	
cukru około 1,900 kilo	
kawy " 860 "	
ryżu całego " 3,730 "	
" łamanego " 1,180 "	
Grupa VI.	
mleka niezbiernego 46,660 litr.	
" a dziennie około 130 "	
" zbierałego " 19,160 "	
" a dziennie " 50 "	
śmietanki słodkiej " 880 "	
" a dziennie " 3 "	
Grupa VII.	
słomy żytniej prostej " 30,000 kilo	
owsa " 70 hekt.	

Oprócz tych artykułów potrzeba jeszcze: grochu okrągłego około 3,000 kilo fasoli " 3,000 " soli " 3,000 "

Licytacja za pośrednictwem ofert pisemnych, marka stemplowa 50 ct. zaopatrzonej, odbędzie się w kancelarii Dyrekcyi szpitala rzeczzonego d. 8 listopada 1880 r. od godz. 10 zrana do 12 w południe.

Oferent winien zadeklarować, które grupy artykułów wyżej wymienionych ma zamiar dostarczać, a oferty mają opiewać na ceny stałe lub targowe z opuszczeniem pewnego procentu.

Nadto oferta obejmować winna, iż oferent warunki licytacji czytał i takowe dotrzymać obowiązkuje się.

Wreszcie do oferty dołączone być mają jako wadium następujące kwoty: do artykułów w grupie I. 2000 zhr.

"	"	II.	240
"	"	III.	1350
"	"	IV.	230
"	"	V.	300
"	"	VI.	450
"	"	VII.	85
na groch i fasolę			60
" sól			80

Blisze warunki dostaw odczytać być mogą każdego dnia w godzinach urzędowych w kancelarii Dyrekcyi szpitala rzeczzonego.

Kraków d. 22 października 1880.  
**Z Komitetu administr. Szpitala św. Łazarza.**

## HYGIENA SKÓRY

**SAVON AU SUC DE LAITUE MYDEO WYRABIANE Z SOKIEM SAŁATOWYM**

## ED. PINAUD, PARIS

Mydło to odznacza się olejowatością i wyznacznym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność. Podczas silnych mrozów należy używać pasty kalidermicznej (pâte calidermique).

[2995-4-]

Ulica Kopernika (Wesoła) Nr. 40, na dole. **Odbierając na własną rękę restaurację w ulicy S. Józefa, w domu W. Chmurskiego z dniem 31 b. m. — mam honor zawiadomić o tym Szan. Publiczność i zarazem upraszać o łaskawe względy, przyczem poręczam za dobre trunki, a mianowicie okocimskie piwo, jak również wyborowe i świeże potrawy. Polecam się łaskawym względem Szanownej Publiczności, ręczę osobistą odpowiedzialnością za prędką i rzetelną usługę.**

Poszukuje się nauczyciela do nauki gry na cytrze. Blisza wiadomość pod lit. **M. H.** poste rest. Kraków. (2998)

W HANDLU **F. Bruno Hahn w Krakowie** wszelkie przybory do

## krawiecczyzny

damskiej i męskiej znacznie powiększone zostały w wyborze, w skutek czego handel starał się ceny najprzystępniejsze uczynić, szęby coraz liczniejsza publiczność Szanownej Publiczności zadowolnić pod każdym względem. (2999-1-12)

## Śliwki i powidła tureckie, — oraz codziennie wieczorem świeżo pieczone kasztany włoskie

poleca handel **Edwarda Fuchsa w Krakowie.** (3021-1-4)

**Asystent farmacyi i uczeń** w drugim roku, poszukujący umieszczenia od 15 listopada b. r. Blisza wiadomość u **K. E. N. 105** poste rest. w Białej przy Białym. (2883-3-3)

## KARETA

używana w dobrym stanie, jest za umiarkowaną cenę do sprzedania. Wiadomość u rymarza **Przybylskiego** w Krakowie, ulica Floryńska Nr. 324 (2889-2-3)

## Kilkaset prawdziwych holenderskich hiacyntów

w wyborowym gatunku, w kolorach, sztuka po 20, 25 i 30 cent. jest jeszcze do sprzedania.

Do dekoracji salonów polecam: palmy, smocze drzewa (draceny), figi i inne rośliny liściowe po najtańszych cenach. **Włence** ze świeżych warzyw i nieśmiertelnych rozsyłam za zaliczką wedle cenika. (2896-3-3)

**Karol Freege,** ogrodnik handlowy w Krakowie, ulica Lubicz pod Nr. 103.

**CHOROBY ŻOŁADKA**  
**WINO z Pepsyną BOUDAULT**  
Bardzo przyjemnego smaku, używane jest od 25 lat z bardzo pomyślnym skutkiem w trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, bolesnych nerwowych żołądka i w opóźnieniu rozstrojenia funkcji trawienia. **PARZYSA z BOUDAULT** — potwierdzona przez Akademję Medyczną PARYŻA — nagrodzona złotą medallioną, medalami na wystawach ogólnych międzynarodowych: w Paryżu, 1867 r.; w Wiedniu, 1873 r.; w Filadelfii, 1876 r. i w Paryżu, 1878 r.  
W PARYŻU: Hottot-Boudault, 7, AVENUE VICTORIA.  
Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — w Warszawie w aptece Dra Th. Heinricha. (1797-17-26)

**W OSŁABIENIACH MĘSKICH**  
pochodzących ze zbytków i nadużytych młodości, lekarze zalecają **KROPLE ODRADZAJĄCE**  
**Dra Samuela Thompsona.**  
Każdy flakon, który nie będzie opatrzony podpisem pana **GELIN** aptekarza, powinien być uważany za fałszerstwo i podrobienie.  
W Paryżu, rue St. Lazare 11, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Czerńowiecach u p. Gólczyńskiego. (1798-12-)

**PILULES DE BLANCARD**  
z niezmiennym jodkiem żelaza.  
ZATWIERDZONE PRZEZ AKADEMJE MEDYCYNY W PARYŻU etc. przeciw: Skrofutom, bladaczce, makrokrwistości i braku menstruacji, etc. etc.  
**NB.** — Nieczysty lub podlegający zmianie jodek żelaza jest zdradliwym i rozdrażniającym lekarstwem. W dowód rzetelnej czystości i wyrobu prawdziwych Pigulek Blancard'a, wymagać należy u spodu zielonej etykiety, srebrzystą pieczętkę i nasz podpis jak obok zamieszczony. Znajdują się we wszystkich aptekach.  
**Blancard, aptekarz, rue Bonaparte, 40, Paris.**  
Wystrzegać należy się podrabiań.

**Monarch, jasnobrunatny ogler**  
pełnej krwi, urodzony w r. 1876 od Grimston z Digitalis od Grecian, zdrow jak ryba i bardzo piękny, jest do sprzedania w Polskim Krawarzu pod Raciborzem w Szlaku Pruskim.  
Zapytania przyjmuje porucznik Miketta tamże. (2790-2-3)

## W rocznicę powstania 1830/31 r.

**Opowiadania kapitana Patelskiego z lat 1822—1834**, powtórzył J. L. 80, 256 str., na welinowym papierze z kolor. ryciną. Cena 2 zhr. 20 ct. z opłatą przesyłką, za poprzedni nadaniem pieniędzy.

**Pamiętniki generała Henryka Dembńskiego o powstaniu w Polsce 1830/31 r.** Wydanie drugie. 2 tomy, 355 i 480 str. 4 zhr. (2781-3-8)  
Do nabycia w Administracji „Czasu” w Krakowie.  
PP. Księgarzom odstępuje się za gotówkę stosowny rabat.

**Latarnie na groby** na dzień sadzany różnej wielkości poleca **Fr. Ebert** w Krakowie u XX Franciszkanów. (2958-2-2)

## PAPIER

listowy od najprostszyszych do najzbytwniejszych.  
**Papiery rysunkowe**, kartony białe i kol. **Bilety wizytowe** od 50 c. za 100.  
**Monogramy** od zhr. 1-25 za pudełko, 50 listów i 50 kopert.  
**Księgi rachunkowe**, notesy, materiały piśmienne.  
**Farby olejne** i wodne, pastele, ołówki i tusze.  
**Płótno malarskie**, pendzle, płyny do malowania. (2742-10-)

## SKŁAD komisowy wyrobów z chińskiego srebra fabryki J. L. Hermann w Wiedniu

w magazynie **F. Szukłowieza** Rynek główny, Nr. 39, A—B.

## OKRUCHY HERBACIANE

opłatnie pocztą w paczkach po 4 1/2 kilo cena za kilo **II. gatunku 1 zhr. 50 cent.** rozsyła za zaliczką **I. Berneński handel herbat, rumu i wina** **A. M. Mandl** königl. preussischer Hoflieferant **Brünn.** (2665-5-14)



## Pierwsze przedsiębiorstwo pogrzebowe „Concordia”

podzielone na klasy, z większą lub mniejszą okazałością, posiada wybór trumien metalowych i drewnianych, pościeli śmiertelnej, karawanów, powozów, wieńców, krzyżów, pomników, itp. przyborów pogrzebowych po najtańszych cenach.  
Skład i zamówienia na pogrzeby przyjmują się pod L. 50 przy ul. Smoleńskich w Krakowie. (2462-5-)

**J. Pękalski.**

## DOM HANDLOWY J. WENTZL w Krakowie

dostarcza nowych arkuszy kuponowych do listów zastawnych miasta Warszawy za odpowiednią prowizją bez kosztów portory lub jakichkolwiek innych. (2943-4-6)  
Dom handlowy J. Wentzl.

## MAGIEL

dłgowa w dobrym stanie, krakowskiej roboty, jest tania do sprzedania. Wiadomość w urzędni kamieniarzkiej **FABIANA HOCHSTIMA** przy ulicy S. Gertrudy. (2947-3-3)

## Do sprzedania

pod Nr. 191 przy ulicy św. Anny **kanapa i dwa fotele.** Wiadomość u stróża. (2902-3-3)

## Bardzo ważne

dla Szan. PP. właścicieli gorzelni, piekarni, cukierni i t. d.

## Brodzkie prasowane

z fabryki PP. Ad. Ig. Mantnera i Syna w Wiedniu, które, tak powszechnie wiadomo, są najlepsze w Europie, bo jedynie pewne i najskuteczniejsze w rozczynianiu piekarskim i gorzelniowym, gdyż wszelkie inne najmniej o 30% w dobroci i skuteczności przewyższają; przychodzi więc co dzień do Krakowa, wyłącznie do handlu Jana Nagla przy głównym Rynku, jako do składu głównego dla zachodniej Galicji. — Zamiejscowe zamówienia skuteczniają się natychmiast. (2584-7-)

## Meny przeciw czerwoności nosa

chemika **A. Nieske** w Dreźnie. Nie jest to żaden środek tajemny, gdyż składniki udzielono oes. państwowemu urzędowi zdrowia. Od 7 lat jest meny najpewniejszym środkiem leczniczym przeciw czerwoności skóry i czerwoności nosa. Używa jest wyjątkowo dla drugich niewidocznie i zupełnie nieszkodliwie. Cena 5 marek. (2672-6-6)  
Skład w Krakowie w aptece pod złotym tygrysem.

## CLARIDAD

Znany w całej Europie jedyny i wyłącznie pewny dydaktyczny środek który w 8—10 dniach nadaje włosom pierwotny ich kolor czarny, brunatny lub jasny a zupełnie naturalny w 5 do 6 dniach. **NB.** Claridad nie zostawia po sobie żadnych plam i nie brudzi ani skóry na głowie ani bielizny itp. Flaska „Claridad” wraz z przepisem użycia 1 zhr. 50 ct., za opakowanie 15 cent. osobno. Wysyła za zaliczką. **Gustaw Behrendt**, Wiedeń, veit. Kärntnerstrasse 43. — W Pencie: u Radocasy & Banay, handel korzenny. (2832-4-4)

## Stare węgierskie wino naturalne,

wyborne smaczne wino stołowe, mianowicie białe po 20 c. a czerwone po 23 c. za litr, rozsyła podpisany za zaliczką w baryłkach po 50, 100 litr i t. d. opłatnie do stacyi kolei St. Georgen. — Zamówienia przyjmują pod adresem: **K. Geiringer**, Weinberg-u. Kellereibesitzer in St. Georgen bei Pressburg in Ungarn. (2574-4-10)

## Dr. Schwalgera wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe następstwa samogwałtu, osłabienia męskiego, polucyj itp. w przeciągu 4ch tygodni, wszelkie inne choroby tajne męskie i żeńskie w najkrótszym czasie. Flaszeczka 2 zhr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą wprost za nadaniem gotówki, przekazem lub zaliczką należytości. (2844-32-50)  
**Dr. Schwalger w Wiedniu VII. Schottenfeldgasse 60.**

## Ochroniacze, czyli waleczki pieczące drzwi i okna od zimna i przeciągów;

## Trzewiki sukienne

z flanelą „Reichenbergskie” przeciw ślizgocie; **Oczy szklane** w różny h. kolorach; paryskie używane do wypychania ptactwa i zwierząt ssących, są w wielkim wyborze w handlu galanteryjnym **J. Zaplatalskiego.** (2963-2-25)

## Dentysta Dłużyński

mieszka obecnie przy ulicy Floryńskiej pod Nr. 326, na Izem piętrze, nad cukiernią Wgo Knowiakowskiego. (2975-2-6)

## Do handlu galanteryjnego

potrzeba kilku zdolnych sub-jektów ekspedjentów. — Wiadomość w handlu **Ignacego Matysińskiego** w Krakowie, Rynek Nr. 18. (2903-3-3)

## SYNUP

## sosnowo-balsamiczno-ziolowy Aleks. Mankowskiego

przez pp. lekarzy wypróbowany środek we wszelkich upośledzeniach trawienia, dręgotliwości żołądka i chrypkości przy zapaleniu trzustki odżółkowego (Sclerohelii) w rozkładzie płucowym i w kolikach. Blisze szczegóły potwierdzające skuteczność i podległość, które do każdej świadectwa są dołączone.

Główne składki otrzymują pp. aptekarze: w Krakowie **W. Redyk**, pod **Marwanickim** w Lwowie **K. Mikolasch**, w Czerńowiecach **W. Beldowicz**, w Warszawie **H. Kucharski**, w Wilnie **P. Gruski**, w Wiedniu **J. Weiss**, **Tschlauen** Nr. 27; w Bereznie **Fr. Eder**; oraz do nabycia w Galicji prawie w każdej aptece na prowincji. (2607-3-)

Podpisany ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż w jego zakładzie ogrodniczym dostać można wszelkiego rodzaju **wianków**, tudzież w Sukienic w Bazarze Wiedeńskim u p. **Königsbergera**, co bardzo przystępnych cenach. (2890-3-3) **Henryk Morgenstern** przy ulicy Kopernika, Nr. 41.

## KRAKOWSKI HOTEL

pod L. 87 na Podwalu, w najpiękniejszej części miasta przy plantach położony, w którym łazienki parowe i wanne się znajdują, **Jest zaraz z wolnej ręki, z wykluczeniem pośrednictwa, do sprzedania.**

Blisza wiadomość u właściciela na miejscu Nr. 1. (2385-28-)

## Wina butelkowe.

Mam zaszczyt swegoś uwaga Szan. Publiczności na mój d. bnie zapoznać z wyprawą **szwajcarskich win** **stich, Bordenax, reitbach i hiszpańskich** w najładniejszym i najczystszej formie. Ceny i darmo. (2673-6-16)  
**Jakob Hacker,** handel hurtowy win w Wiedniu **Habsburgergasse 3.**

## Stygnie znane wszelkie podobne wyroby przewyższające o. k. uprzywilejowane

**piece regulacyjne do napelniania i przwoletrzenia** firmy **R. Geburth** c. k. nadwornego maszynisty w Wiedniu, VII. Kärntnerstr. Nr. 71, są do nabycia tamże i w następnych składach:

p. **Mikolaja Handt**, I. Brandstätte 5, **Hess Wolf & Co.** I. Olgawina 6, **Ryszarda Mauch** I. Kolenwaring 12. Zamówienia na prowincję skuteczniają będą punktualnie za zaliczką. Blisze szczegóły w ilustrowanym omniku. c. (2735-9-)

## Bez bólu

i bez wstrząsywania, bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przeważnie zatrudnienia wyłącza według uprzednio nową metodę, doświadczoną w niezliczonych wypadkach **upławy rury moczowej**, tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (1909-7-8) **Dr. Hartmann**, członek lekarskiego wydziału, w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11. Wyleczy także wyczerpy skórne, zżeranie, upławy u kobiet, nieplodność, bladaczkę, upławy, osłabienie męskie, bez wyrzynania i bez wypalania kłutw i wreszcie wszelkiego rodzaju. Listownie także sameordynowanie. Najskuteczniejszą dyskretyjną zapewnią, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.